

Sygn. akt I ACa 860/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Bess

Protokolant: Grzegorz Polak

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. Z. i P. Z.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 25 kwietnia 2022 r.,  
sygn. akt I C 381/21

**1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I, III ten sposób, że:**

**- pkt I nadaje treść:**

**„I. zasądza od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powodów D. Z. i P. Z. łącznie kwotę 159.560 zł (sto pięćdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset sześćdziesiąt złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 kwietnia 2022 r. do dnia 18. lipca 2022 r., za jednoczesnym zaoferowaniem zwrotu przez powodów D. Z. i P. Z. na rzecz pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 211.440,22 zł (dwieście jedenaste tysięcy czterysta czterdzieści złotych i dwadzieścia dwa grosze), a w pozostałym zakresie powództwo w zakresie żądania zapłaty oddala;**

**- w pkt III słowa: „jako wierzycieli solidarnych”, zastępuje słowem: „łącznie”;**

**2. w pozostałym zakresie apelację pozwanej oddala;**

**3. zasądza od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powodów D. Z. i P. Z. łącznie kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym je zasądzono, do dnia zapłaty.**

Sygn. akt I ACa 860/22

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy w Krakowie, zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2022 r. sygn. akt I C 381/21:**

I. zasądził od strony pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powodów D. Z. i P. Z. jako wierzycieli solidarnych kwotę 159.560,14 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 lipca 2020 r. do dnia zapłaty,

II. ustalił, że pomiędzy powodami a stroną pozwaną nie istnieje stosunek prawny umowy kredytu nr (...) z dnia 18 marca 2008 r. zawartej między powodami a (...) Bank spółką akcyjną w W. (poprzednikiem prawnym strony pozwanej),

III. zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów jako wierzycieli solidarnych kwotę 6.434 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty.

***W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy przedstawił m.in. następujące motywy swego rozstrzygnięcia:***

Zgodnie z przepisem art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. Prawo bankowe, tekst jednolity Dz.U. z 2021r., poz. 2439, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Nie było sporne, że strony podpisały umowę kredytu o treści zgodnej z dokumentami złożonymi do akt oraz że regulamin, stanowiący element umowy, pochodził od Banku. Rozbieżna była jednak ocena tej umowy, dokonywana przez każdą ze stron. Powodowie podnosili jej nieważność.

Nie było kwestionowane, że powodowie byli konsumentami (zgodnie z przepisem art. 22<sup>1</sup> k.c., za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową).

Kredyt zaciągnięty przez powodów był – jak wynika z treści umowy – kredytem w walucie polskiej indeksowanym do waluty CHF. Kredyt taki należy do kategorii tzw. kredytów walutowych.

Rozpoznając zarzuty powodów odnoszące się do treści umowy kredytu, należy w pierwszej kolejności wskazać, że zgodnie z przepisem art. 353<sup>1</sup> k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przepis ten jest doprecyzowany w regulacji zawartej w przepisie art. 385<sup>1</sup> i nn. k.c. Stosownie mianowicie do przepisu art. 385<sup>1</sup> k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Przepis art. 385<sup>2</sup> k.c. stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Stosownie do przepisu art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Przepis art. 58 § 2 k.c. stanowi natomiast, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Zgodnie z art. 58 § 3 k.c., jeżeli

nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

W umowach kredytów walutowych zawarte są co do zasady:

- klauzula waloryzacyjna – dotycząca przeliczania kwoty kredytu do innej waluty,
- klauzula przeliczeniowa – określająca sposób dokonania tego przeliczenia.

Ryzyko zmiany wartości zobowiązania kredytobiorcy określonego w polskich złotych (czyli tzw. ryzyko kursowe/walutowe) zawiera tylko klauzula waloryzacyjna, natomiast klauzula przeliczeniowa reguluje jedynie techniczny sposób przeliczania polskiej waluty na walutę, w oparciu o którą następuje waloryzacja, a zatem nie zawiera ryzyka kursowego (walutowego), zaś możliwość dopuszczenia się przez bank nadużycia za pomocą tej klauzuli polega na narzuceniu kredytobiorcy jednostronnie określanego kosztu spreadu walutowego, co ma miejsce w przypadku dyktowania przez bank kursów waluty przy przeliczaniu kwoty kredytu z waluty obcej na PLN wraz z dokonywaniem wypłaty kredytu oraz przy przeliczaniu kwot spłat dokonywanych w PLN na kwotę wyrażoną w walucie obcej. Takie jednostronne narzucanie przez bank tzw. przymusu kantorowego i dyktowanie konsumentowi kursu waluty określanego swobodnie przez bank jest typową niedozwoloną klauzulą umowną.

Natomiast klauzula waloryzacyjna, zawierająca w sobie ryzyko kursowe, nie jest – w ocenie Sądu – niedopuszczalna. Sąd ma na uwadze wyrażane w orzecznictwie poglądy przeciwne, które jednak opierają się na doświadczeniach wynikających ze zdarzeń, które wystąpiły po zawarciu większości umów kredytów walutowych. Taka ocena ex post obarczona jest zasadniczym błędem w postaci przyjmowania innych przesłanek i szerszego zakresu wiedzy, niż dostępny stronom w chwili zawarcia umowy. Właściwe dokonanie oceny dopuszczalności klauzuli waloryzacyjnej winno opierać się na realiach rynku w czasie zawierania przedmiotowych umów. Należy mieć na uwadze, że kredyty walutowe powszechnie występowały na polskim rynku zwłaszcza od 2005r. do 2008r. Konstrukcja kredytów walutowych opierała się na ryzyku kursowym waluty, obciążającym kredytobiorcę (na wypadek wzrostu kursu waluty) i bank (na wypadek spadku tego kursu) oraz znacznie niższej stopie oprocentowania, niż w przypadku kredytów złotych. Nadużyciem i próbą manipulacji jest nagminne podnoszenie obecnie, że kredyty te służyły jedynie interesom banków. Na początku lat dwutysięcznych z powodu wysokich stóp procentowych Wibor rynek kredytów hipotecznych był niemal niedostępny dla osób słabszych ekonomicznie. Dlatego stworzona przez banki oferta kredytów walutowych powiązanych z ryzykiem kursowym, ale jednocześnie znacznie niżej oprocentowanych, stanowiła przełamanie tej bariery i umożliwiała zakup nieruchomości mieszkaniowych szerokiej grupie kredytobiorców. Kredyty te, powszechnie wówczas akceptowane, odpowiadały potrzebom konsumentów, którzy z różnych względów nie mogli uzyskać finansowania zamierzonych inwestycji w walucie polskiej z powodu wysokiego oprocentowania kredytów w walucie polskiej.

W przypadku kredytów walutowych kredytobiorca uzyskiwał znaczną korzyść poprzez istotne obniżenie wysokości oprocentowania, w zamian natomiast ponosił ryzyko kursowe (walutowe). Obecnie zapomina się, że ryzyko to obciążało także bank, gdyż spadek kursu waluty powodował zmniejszenie zobowiązania kredytobiorcy wyrażonego w polskich złotych. W latach od 2004 do lipca 2008r. kurs CHF, EUR i USD, głównych walut używanych przy kredytach walutowych, stopniowo się obniżał. Nie ma znaczenia, czy instytucje bankowe traciły na tym, czy nie, istotne jest to, że ryzyko kursowe działało wówczas na korzyść konsumentów. W porównaniu bowiem do kredytobiorcy, który na początku tamtego okresu (w 2004 lub 2005r.) zaciągnął kredyt złotowy, kredytobiorca kredytu walutowego osiągał podwójną korzyść: był obciążony znacznie niższym oprocentowaniem oraz wysokość rat i całego zobowiązania kredytowego ulegała obniżeniu. Nie zmieniało to jednak ciągłego ryzyka kursowego na przyszłość. Ani kredytobiorcy, ani banki nie przewidywali gwałtownych zmian na rynkach finansowych, które nastąpiły w drugiej połowie 2008r. i na początku 2009r., a także w późniejszych latach. Należy zatem odpowiedzieć na pytanie, czy dopuszczalne było obciążenie ryzykiem kursowym konsumentów.

W ocenie Sądu negatywna odpowiedź oznaczałaby ograniczenie praw konsumentów i pozbawiałaby ich możliwości korzystania z produktu finansowego, który w swojej istocie był w znacznym stopniu korzystny dla konsumentów.

Dziś wielu dokonuje oceny wyłącznie w oparciu o porównanie kursu waluty obcej, w której został udzielony dany kredyt, do kursu z dnia zawarcia umowy. Jest to jednak spojrzenie wybiórcze, świadczące o znacznie ograniczonej analizie problemu. Pomija bowiem zasadniczą kwestię w postaci zrealizowanego celu zawartej umowy kredytu. Gdyby przyjąć, że kredyty walutowe z uwagi na ryzyko kursowe nie są i nie były dopuszczalne w przypadku konsumentów, to ogromna rzesza osób, które zwłaszcza w latach 2006, 2007 i 2008 nabyły nieruchomości, korzystając z kredytu walutowego, a nie miały wówczas możliwości zaciągnięcia kredytu w polskich złotych (z uwagi na bardzo wysokie oprocentowanie tych kredytów), nie uzyskałyby własności tych nieruchomości. Dość oczywistym stwierdzeniem jest, że zdecydowana większość tych osób, pozbawionych wówczas możliwości nabycia nieruchomości, straciłaby na tym. Powszechnie bowiem znaną okolicznością jest znaczny wzrost wartości (cen) nieruchomości, zarówno gruntowych, jak i lokalowych, pomiędzy tamtym okresem a chwilą obecną, a także wzrost cen robocizny i materiałów budowlanych (kosztów wybudowania budynków, które bardzo często były finansowane przedmiotowymi kredytami). Wylimitowanie więc możliwości zawarcia przez konsumentów umów kredytu walutowego oznaczałoby dla bardzo wielu osób brak uzyskania przez nich nieruchomości, której wartość pomiędzy datą zakupu a obecną chwilą uległa znacznemu wzrostowi oraz brak możliwości wybudowania wówczas domu. Dodatkowo nabywcy ci w przeważającej większości korzystali przez kolejne lata z zakupionych nieruchomości, a tym samym uzyskiwali korzyści choćby w postaci braku konieczności ponoszenia kosztów najmu.

Zmiany kursu waluty mogą następować w obie strony, powodując nie tylko wzrost wartości waluty obcej, ale również spadek jej wartości. Taki mechanizm od lat występuje. Opierając się na wiedzy uzyskanej do chwili obecnej, przeciwnicy kredytów walutowych stwierdzają, że ryzyko kursowe jest niekorzystne dla konsumentów. Ta ocena bazuje na zdarzeniach, które wystąpiły pomiędzy sierpniem 2008r. a chwilą obecną. Większość kredytów walutowych została zaciągnięta jednak na okres znacznie dłuższy, sięgający nawet 30 lat i więcej. Nie sposób obecnie przewidzieć, jak będzie się kształtował kurs poszczególnych walut w przyszłości. Dlatego nie jest poprawne twierdzenie, że kredytobiorcy, zaciągając te kredyty pomiędzy 2005 i 2008r. tracą definitywnie na zmianach kursowych. Do chwili obecnej rzeczywiście zmiany od sierpnia 2008r. były niekorzystne dla kredytobiorców, jednak nie jest wykluczony w przyszłości scenariusz zbliżony do tego, który występował pomiędzy 2004r. a lipcem 2008r., polegający na umacnianiu się polskiej waluty.

Straty kredytobiorców wynikające ze zmian kursu waluty częściowo były rekompensowane poprzez znacznie niższe oprocentowanie kredytów walutowych. Dlatego porównywanie wysokości zadłużenia z daty zawarcia umowy kredytu z wysokością obecnej kwoty przeliczonej na polskie złote w kredytach walutowych z kredytami zaciągniętymi w polskich złotych jest obciążone zasadniczym błędem polegającym na braku uwzględnienia różnicy w wysokości spłaconych rat. Dopiero zsumowanie wysokości wszystkich rat uiszczonych przez te lata (w tym kwoty odsetek) i wyliczenie różnicy pomiędzy kredytami walutowymi a złotowymi, umożliwi poprawną ocenę stopnia, w jakim kredytobiorcy kredytów walutowych są stratni zmianą kursu waluty. Ocena taka znowu jednak ma uproszczony charakter, gdyż do prawidłowego wartościowania należałoby uwzględnić także zmiany, które nastąpią w przyszłości i wyliczenie oprócz na zmianach kursu waluty oraz wysokości poszczególnych rat, które będą miały miejsce aż do zakończenia okresu kredytowego. Dokonanie takiej oceny z oczywistych przyczyn nie jest możliwe, jednak wskazanie na ten mechanizm, który będzie występował również w przyszłości, ukazuje, że analiza problemu kredytów ograniczona do aktualnej sytuacji jest niepełna i może być nieprawidłowa. Podobnie zresztą nie da się obecnie przewidzieć zmian wysokości oprocentowania kredytów walutowych i złotowych. Przykładowo, wysokość oprocentowania kredytów w polskiej walucie występująca w połowie 2021r., była jeszcze kilka lat temu niewyobrażalna dla ekonomistów, co nie oznacza, że aktualna sytuacja w zakresie stóp procentowych będzie trwała już stale w przyszłości, o czym świadczą zmiany z ostatnich miesięcy.

Wreszcie wzrost zadłużenia i wysokości rat spowodowany wzrostem kursu waluty w kredytach walutowych nie powinien być oceniany jedynie poprzez nominalne kwoty, a należałoby odnosić te wartości do siły nabywczej pieniądza. Dość trafne mogłoby być także porównanie tych kwot do średniego wynagrodzenia w danym okresie. Biorąc pod uwagę znaczny wzrost przeciętnych wynagrodzeń w Polsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat oraz zmianę siły nabywczej polskiej waluty w tym czasie, można stwierdzić, że wzrost wyrażanych w PLN rat kredytowych i kwoty

pozostałego do spłaty kredytu nie ma tak radykalnego charakteru. Samo zliczanie bowiem sumy spłaconych rat w przypadku kredytu walutowego i złotowego, po czym porównywanie wyniku tych działań nie jest miarodajne, jako że znacznie wyższe kwoty rat uiszczane dawniej przez kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty złote, opłacane były w czasie, gdy siła nabywcza polskiej waluty była wyższa, a wysokość wynagrodzeń w Polsce niższa.

Dodać jeszcze trzeba, że argument, którym posługują się często przeciwnicy dopuszczalności kredytów walutowych, opierający się na tym, że po wielu latach spłacania rat kredytobiorcy tych kredytów mają do spłacenia kwotę wyższą lub niewiele mniejszą od kwoty zaciągniętego kredytu, co ma świadczyć o pokrzywdzeniu kredytobiorców, również z reguły jest oparty na pewnym uproszczeniu skutkującym częściowo błędnymi wnioskami. Gdyby w przypadku kredytu złotowego kredytobiorca spłacał od dnia jego uzyskania raty w tej wysokości, w jakiej płacił je kredytobiorca kredytu walutowego, to z uwagi na znacznie wyższe oprocentowanie kredytów złotych przez znaczną część okresu nie pokryłyby one nawet odsetek i zadłużenie takiego kredytobiorcy na chwilę obecną mogłoby być również wyższe od kwoty zaciągniętego kredytu.

Sąd nie podziela poglądu, że kredyty walutowe wiązały się z nieograniczonym ryzykiem dla konsumentów. Ryzyko zmiany kursu waluty – jak wskazują doświadczenia ostatnich kilkadziesiąt lat gospodarki rynkowej cywilizowanych krajów – nie jest nieograniczone, chyba że dotyczy przypadków zupełnie wyjątkowych (wojna, niewypłacalność państwa). Trzeba pamiętać, że nawet w przypadku znacznych zmian kursów walut, każda z nich stanowi środek płatniczy określonego państwa lub grupy państw, przez co jest powiązana z gospodarką. Nie jest możliwe, by zmiana kursu następowała w całkowitym oderwaniu od realiów gospodarczych i to pomimo tego, że waluty również są przedmiotem polityki finansowej państw, a także działalności spekulacyjnej. Tym samym istnieją obiektywne czynniki determinujące wartość walut i ograniczające możliwość dowolnych zmian ich kursów.

Najistotniejszą przyczyną zmian kursów walut jest – jak wskazują kilkadziesiątletnie doświadczenia – osłabienie waluty danego państwa, co ma miejsce m.in. w przypadku polskiej waluty i jest główną przyczyną wzrostu kursów walut obcych w Polsce. Przy ocenie kredytów walutowych, aby uniknąć błędnej oceny, należy zestawiać wartość „kapitału” pozostającego do spłaty i wyjściową wartość kredytu, a nie tylko porównywać nominalne kwoty. Najlepszym miernikiem tej wartości jest przeciętne miesięczne wynagrodzenie. W przypadku kredytów mieszkaniowych właściwym miernikiem mogą być również ceny nieruchomości. Zastosowanie tych mierników wskazuje jednoznacznie, że wartość polskiej waluty w latach 2004-2008 była znacznie niższa, niż obecnie. Przykładowo w 2008r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło 2943,88 zł (komunikat Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 10 lutego 2009r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2008r.), zaś w 2021r. wyniosło 5.662,53 zł (komunikat Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 9 lutego 2022 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2021r.). Wzrost przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia następuje w stopniu porównywalnym do osłabienia polskiej waluty (w latach 2008 – 2021 przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 93%, natomiast kurs CHF o 115% – z poziomu ok. 2,05 zł w sierpniu 2008r. do ok. 4,40 pod koniec 2021r.). Świadczy to o tym, że przyjęcie jako miernika wartości kursu waluty obcej nie odbiega istotnie od realiów rynkowych i pełni rolę właściwego środka waloryzacyjnego, choć bardziej podatnego na większe zmiany w krótkich okresach, które jednak z perspektywy dłuższego czasu okazują się stosunkowo stabilne. Oczywiście jest przy tym, że gdyby w umowie kredytu strony zawarły waloryzowanie zadłużenia do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w polskiej gospodarce narodowej, to efekt byłby zbliżony, choć mniej korzystny dla kredytobiorców, a mimo to z pewnością nie byłoby to oceniane jako krzywdzące dla konsumenta. Przypomnieć należy, że w przypadku waloryzacji walutą obcą konsument zyskiwał znacznie niższe oprocentowanie, niż w przypadku kredytów złotych. Połączenie obu tych elementów – niższego oprocentowania i waloryzacji zbliża ten rodzaj kredytów w zakresie obciążenia finansowego kredytobiorców do kredytów złotych, w których występuje jedynie oprocentowanie, ale znacznie wyższe. Ocena tych kredytów dokonywana z kilkunastoletniej perspektywy ich szerokiego funkcjonowania w Polsce wskazuje, że – biorąc pod uwagę wyżej wskazane czynniki, tj. zmiany siły nabywczej pieniądza oraz wysokość oprocentowania – efekty obu tych rodzajów produktów bankowych są dość zbliżone. Kredytobiorcy kredytów walutowych płacili przez wiele lat niższe raty od kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty złote, czego naturalną konsekwencją jest znacznie wyższe ich obecne zadłużenie kwotowe. Zestawienie jednak uiszczonych rat i pozostałej

kwoty do spłaty z siłą nabywczą pieniądza w poszczególnych okresach wskazuje, że sam fakt powiązania kredytu z walutą obcą nie był niekorzystny dla konsumenta. Ocena ta jest oczywiście bardzo ogólna i nie jest oparta na specjalistycznej wiedzy ekonomicznej. Jej celem jest jedynie zilustrowanie zagadnienia dla wyeliminowania błędnego poglądu o niedopuszczalności powiązania kredytu z obcą walutą w przypadku konsumentów.

Przedstawione wyżej korzyści wynikające z zaciągnięcia kredytów walutowych, które w większym lub mniejszym stopniu rekompensują straty kredytobiorców wynikające z ponoszenia ryzyka kursowego i wzrostu kursów walut obcych, mają w znacznym stopniu indywidualny charakter, co odnosi się zwłaszcza do konkretnej możliwości nabycia określonej nieruchomości (czy wybudowania budynku) i zmian jej wartości. Dla oceny dopuszczalności kredytu walutowego ta indywidualna ocena nie może jednak mieć znaczenia. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy kredyt walutowy może być przeznaczony dla konsumenta, konieczna jest systemowa i zobiektywizowana ocena.

Opierając się na powyższych argumentach wskazujących na pozytywne aspekty kredytów walutowych i zestawiając je z ponoszeniem ryzyka kursowego, uznać należy – w ocenie Sądu – że kredyty walutowe były i są dopuszczalne w relacjach z konsumentami. Konsument może być obciążony ryzykiem walutowym (kursowym), o ile się na to zdecyduje. Odmienna ocena byłaby nadmiernym ograniczeniem zasady swobody umów, a zakazanie udzielania konsumentom kredytów walutowych w realiach występujących w latach od 2004 do 2008 byłoby krzywdzące dla tych kredytobiorców.

Pozostaje natomiast dokonanie oceny wiedzy konsumentów o ryzyku kursowym (walutowym). W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że banki miały obowiązek szczególnie dokładnego informowania konsumentów o tym ryzyku. Tutejszy Sąd nie podziela jednak tego zapatrywania w całości, gdyż nie jest trafne przyjmowanie, iż cały ciężar uzyskania przez konsumenta wiedzy w tym zakresie spoczywał na banku. Wiedza o ryzyku kursowym, tzn. o zmianach kursów walut i potencjalnym wzroście bądź spadku kursu każdej waluty obcej, jest powszechna. Jest ona elementem podstawowego zakresu wiedzy o współczesnym świecie. Każdy przeciętny uczestnik rynku dysponuje tą wiedzą. Nie chodzi oczywiście o znajomość reguł rządzących ekonomią i rynkami finansowymi, ale o ogólną świadomość zmian zachodzących na rynkach i ogólną wiedzę o zmienności kursów walut w stosunku do siebie. Wymóg starannego działania wynikający z przepisów (art. 355 § 1 k.c.), ale również z oczywistego życiowo rozumianego interesu każdego człowieka, oznacza, że każdy, zawierając tego rodzaju umowę, winien się do niej właściwie przygotować. Podstawowym wymogiem jest dołożenie odpowiedniej staranności w zrozumieniu treści umowy, a zwłaszcza jej konstrukcji. Wymóg ten nie zwalniał jednak banku z wyjaśnienia w sposób przejrzysty i zrozumiały dla konsumenta wpływu zmian kursu waluty obcej nie tylko na wysokość raty, ale również na wysokość zadłużenia z tytułu kapitału, zwłaszcza w przypadku gdy kredytobiorcą była osoba nie posiadająca żadnego wykształcenia ekonomicznego.

Sąd ma na uwadze, że powszechną praktyką banków było informowanie kredytobiorców o tzw. ryzyku kursowym. Zakres tej informacji mógł różnić się w poszczególnych przypadkach, jednak zawsze do przekazania pewnego zakresu informacji dochodziło. Kwestia ta jest często analizowana w sporach dotyczących kredytów walutowych i stanowi nierzadko jedną z zasadniczych płaszczyzn, na których występuje spór stron i które służą do rozważań w orzecznictwie. W ocenie Sądu jednak realia rynkowe, które istniały w latach 2005 – 2008, kiedy to powszechna była znajomość konstrukcji kredytów walutowych i świeża była wciąż wiedza o słabości polskiej waluty w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w tym o hiperinflacji z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, świadczą o tym, że takie zabiegi opierające się na założeniu braku wiedzy kredytobiorców o ryzyku kursowym są błędne i oderwane od ówczesnych realiów.

Reasumując tę część rozważań, powtórzyć należy, że zastosowanie indeksacji i waloryzacji walutowej jest dopuszczalne co do zasady. Nie narusza ani zasady nominalizmu, ani też zasady swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c., jeżeli pozwala na określenie koniecznych przedmiotowo postanowień umowy kredytowej, określonych w art. 69 ustawy z 1997r. Prawo bankowe (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 lutego 2020r., V ACa 297/19).

Istotnym mankamentem przeważającej części umów kredytów walutowych była natomiast klauzula przeliczeniowa. Dotyczy to tych kredytów, w przypadku których umowa narzucała przeliczenie po kursie banku.

Co do zasady zastrzeżenie w umowie stosowania odmiennych kursów waluty do wypłaty kredytu i do spłaty rat, czyli stosowanie tzw. spreadu walutowego, nie jest niedopuszczalne. Bank, dokonując przeliczeń pomiędzy walutami, świadczy w istocie usługę kantorową i może z tego tytułu zastrzec na swoją rzecz wynagrodzenie. Umowa musi jednak określać obiektywny sposób wyliczenia tych kursów waluty.

Niedopuszczalne jest natomiast swobodne jednostronne określanie treści zobowiązań stron przez bank. Postanowienia umowy wprowadzające takie uprawnienie banku i odpowiadający mu obowiązek kredytobiorcy kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Dochodzi bowiem do niesprawiedliwej dysproporcji praw i obowiązków wynikających z umowy na niekorzyść konsumenta, skutkujących niekorzystnym ukształtowaniem sytuacji ekonomicznej konsumenta oraz jego nierzetelnym traktowaniem. Nie jest przy tym kwestionowane, że warunki umowy w przeważającej części (poza wybraniem kwoty, waluty, terminu spłaty) nie były negocjowalne, a były sformułowane przez bank, natomiast kredytobiorca mógł wyłącznie podpisać umowę z tymi warunkami bądź zrezygnować z jej zawarcia. Określenie w umowie zawartej przez strony w niniejszej sprawie, że przeliczenia będą następowały w oparciu o kurs ustalany przez bank nie zostało powiązane ze wskazaniem sposobu ustalania tego kursu, nie przewidziano bowiem wyraźnych i jednoznacznych kryteriów determinujących sposób ustalania tego kursu. Nie ma przy tym znaczenia, czy w praktyce bank stosował kurs rynkowy, jak również jakie mechanizmy stosowane były przez bank przy określaniu kursu waluty. Istotne jest bowiem wynikające z umowy uprawnienie banku do swobodnego i nieskrępowanego ustalania tego kursu, a tym samym jednostronne decydowanie o wysokości świadczeń stron.

Postanowienia umowy stanowiące klauzulę przeliczeniową należy zaliczyć do regulujących główne świadczenia stron. Jakkolwiek kwestia ta była sporna w orzecznictwie, to obecnie dominuje taka kwalifikacja tych postanowień umownych (zob. w szczególności punkt 44 wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019r., C-260/18, a także punkty 48 i 52 wyroku tego Trybunału z dnia 14 marca 2019r., C-118/17 oraz przytoczone tam orzecznictwo). W związku z tym rozstrzygającym kryterium uznania tych postanowień umownych za niedozwolone jest to, czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W ocenie Sądu postanowienia stanowiące klauzulę przeliczeniową w umowie zawartej przez strony nie mają charakteru jednoznacznego. Świadczy o tym brak określenia sposobu ustalania kursu waluty przez bank i ograniczenie się do odwołania do tabel kursowych banku. Postanowienia te są zatem niedozwolonymi klauzulami umownymi (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019r., IV CSK 309/18).

W konsekwencji konieczne jest rozważenie, czy po wyeliminowaniu tych postanowień przeliczeniowych możliwe jest utrzymanie umowy. Jak bowiem wskazał Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 3 października 2019r., C-260/18, sąd krajowy ma możliwość zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie, gdy strony danej umowy wyrażą na to zgodę, przy czym możliwość ta ograniczona jest do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (zob. podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 80-84; z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 64).

Powtórzyć należy za Sądem Najwyższym (wyrok z dnia 29 października 2019r., IV CSK 309/18), że trzeba mieć na uwadze, iż przepisy dotyczące nieuczciwych postanowień umownych stanowią implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095, z dnia 21 kwietnia 1993r.), a zatem w kwestii ich szczegółowej wykładni należy odwołać się do właściwego orzecznictwa TSUE. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 lipca 2017r., II CSK 803/16, kluczowa w tym zakresie jest wykładnia art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, który nakłada na państwa członkowskie obowiązek zapewnienia, że nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Z bogatego orzecznictwa TSUE na gruncie

dyrektywy 93/13 wynika przede wszystkim to, że z uwagi na rodzaj i wagę interesu publicznego stanowiącego podstawę ochrony udzielonej konsumentom w przepisach dyrektywy, sąd krajowy ma obowiązek zbadania z urzędu, czy klauzula ma charakter niedozwolony i wyciągnięcia z tego konsekwencji. Działania sądu mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Zgodnie z orzecnictwem TSUE, należy uznać, iż główną wytyczną jest osiągnięcie stanu "niezwiązania" konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy.

Równolegle, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on działaniom sądu, który stwierdzi nieuczciwy charakter postanowienia umownego, zmierzającego do uzupełnienia umowy przez zmianę jej treści. Z uwagi na charakter i znaczenie ochrony konsumenta jako słabszej od przedsiębiorcy strony umowy, dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie (art. 7 ust. 1 w zw. z pkt dwudziestym czwartym motywów) do zapewnienia stosownych i skutecznych środków, mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z dnia 14 czerwca 2012r., C-618/10). Zakres możliwej ingerencji sądu wyznaczony jest przez możliwość zastosowania w konkretnej sprawie właściwego przepisu dyspozytywnego. Tłumaczy się to potrzebą zastąpienia nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, ponieważ zabieg ten zmierza do zastąpienia ustanowionej w umowie równowagi formalnej między prawami i obowiązkami stron równowagą rzeczywistą, pozwalającą na przywrócenie równości stron i jest uważane za zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 (zob. wyroki Trybunału z dnia 3 października 2019r., C-260/18, oraz z dnia 26 marca 2019r., C-70/17 i C 179/17). Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie krajowemu porządkowi prawnemu. Oznacza to, w świetle kryteriów przewidzianych w prawie krajowym, że w konkretnej sytuacji należy zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały unieważnione (uznane za nieważne). W takim przypadku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie.

Ponadto Trybunał uznał we wskazanym wyroku w sprawie C- 260/18, że sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Odpowiadając na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, Trybunał uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

W orzecnictwie wyrażono pogląd, że wyeliminowanie klauzuli przeliczeniowej nie wyklucza możliwości ustalenia wysokości świadczeń stron. Zgodnie bowiem z przepisem art. 357 k.c., stanowiącym, że jeżeli dłużnik jest zobowiązany do świadczenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a jakość rzeczy nie jest oznaczona przez właściwe przepisy lub przez czynność prawną ani nie wynika z okoliczności, dłużnik powinien świadczyć rzeczy średniej jakości, należy przyjąć regułę, iż w sytuacji, gdy spełnienie świadczenia polega na zapłacie sumy pieniężnej, a w umowie brak jest bliższych wskazówek co do jej wysokości, wysokość tego świadczenia powinna być ustalona według zwykłych stawek stosowanych za dany rodzaj usług lub przyjętych w stosunkach danego rodzaju (zob. uzasadnienie wyroku Sądu



Okręgowego w Warszawie z dnia 30 lipca 2020r., IC 830/18, oraz powołane tam piśmiennictwo). Wysokość świadczeń stron może być zatem określona za pomocą średniego kursu NBP.

Dodatkowo w przypadku umów zawartych od dnia 25 stycznia 2009r., od kiedy to obowiązywał art. 358 § 2 k.c. w wersji znowelizowanej ustawą z dnia 23 października 2008r. (Dz. U. Nr 228, poz. 1506), stanowiący, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez NBP z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej, oparcie się na średnim kursie NBP wynika również z cytowanego przepisu art. 358 § 2 k.c.

Tutejszy Sąd nie podziela jednak powyższej koncepcji, która zmierza do zastąpienia umownej klauzuli przeliczeniowej opartej na dowolności banku średnim kursem NBP. Zapis umowy upoważniający bank do jednostronnego nieskrępowanego kształtowania kursu waluty, a przez to wysokości świadczeń stron, wykracza bowiem poza granice swobody umów z art. 353<sup>1</sup> k.c., a jednocześnie pozostaje w sprzeczności z przepisem art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 prawa bankowego, wymagającym jednoznacznego wskazania w umowie kwoty kredytu. Tym samym postanowienie takie jest nie tylko niedozwoloną klauzulą umowną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., ale stanowi działanie strony silniejszej ekonomicznie poza zakresem swobody umów. W konsekwencji umowa zawierająca tego rodzaju klauzulę jest nieważna od chwili jej zawarcia (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 lutego 2020r., V ACa 297/19). Umowa taka jest bowiem sprzeczna z prawem i zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i § 2 k.c.).

Dodać należy, że tutejszy Sąd nie podziela koncepcji, zgodnie z którą możliwe jest wyeliminowanie z umowy całej klauzuli waloryzacyjnej, przyjęcie kredytu złotowego i pozostawienie oprocentowania LIBOR do kwoty wyrażonej w złotych. W dacie zawarcia umowy, której dotyczy niniejsza sprawa, oprocentowanie LIBOR stosowane było do kredytów wyrażonych w CHF, natomiast do kredytów złotych stosowano oprocentowanie WIBOR. Wysokość stóp procentowych istotnie się różniła, jak również odmienny był mechanizm ich ustalania. W konsekwencji przyjmowanie stawek oprocentowania LIBOR do kredytów złotych narusza zasady ekonomii i bankowości, a tym samym wykracza poza uprawnienie wynikające z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Zresztą nawet Trybunał Sprawiedliwości w wyrokach z dnia 3 października 2019r., C-260/18, i z dnia 14 marca 2019r., C-118/17, zaznaczył, że możliwość utrzymania obowiązywania umowy po wyeliminowaniu klauzuli dotyczącej ryzyka wymiany wydaje się niepewna.

Na ocenę klauzuli przeliczeniowej nie ma wpływu wejście w życie z dniem 28 sierpnia 2011r. tzw. ustawy antyspreadowej (ustawy z dnia 29 lipca 2011r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 984). Ustawa ta wprowadziła możliwość dokonywania spłat kredytów walutowych bezpośrednio w walucie obcej, nie wyeliminowała natomiast treści klauzul przeliczeniowych z umów i nie cofnęła skutków stosowania tych klauzul we wcześniejszym okresie, w tym zwłaszcza nie poprawiła przeliczenia wypłaconej kwoty kredytu.

Powyższej oceny nie zmienia treść wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 2 września 2021r., C-932/19, w którym Trybunał stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie przepisom krajowym, które, w odniesieniu do umów kredytu zawartych z konsumentem, prowadzą do stwierdzenia nieważności warunku dotyczącego różnicy kursowej uznawanego za nieuczciwy i zobowiązują właściwy sąd krajowy do zastąpienia go przepisem prawa krajowego nakazującym stosowanie oficjalnego kursu wymiany, nie przewidując dla tego sądu możliwości uwzględnienia żądania zainteresowanego konsumenta, zmierzającego do unieważnienia umowy kredytu w całości, nawet jeśli ten sąd uznałby, że utrzymanie w mocy tej umowy byłoby sprzeczne z interesami konsumenta, zwłaszcza w świetle ryzyka kursowego, które konsument nadal ponosiłby na podstawie innego warunku rzeczowej umowy, pod warunkiem że ten sam sąd jest jednak w stanie dokonać odpowiednich ustaleń w ramach wykonywania przysługujących mu suwerennych uprawnień w zakresie oceny dowodów a wola wyrażona przez tego konsumenta nie może nad nimi przeważać, że zastosowanie środków przewidzianych przez te przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej tego konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku.

Analizując to orzeczenie trzeba mieć na uwadze, że zapadło ono na gruncie prawa węgierskiego, różniącego się od uregulowań prawnych obowiązujących w Polsce. Rozstrzygnięcie Trybunału nawiązywało do ustawowej

regulacji wprowadzonej na Węgrzech, przewidującej, że w przypadku kredytów walutowych zawartych z udziałem konsumentów klauzula dotycząca różnic kursowych, której nieważność została stwierdzona, zostaje zastąpiona z mocą wsteczną przepisem mającym na celu stosowanie tylko jednego kursu wymiany ustalonego przez narodowy bank węgierski dla danej waluty.

W prawie polskim brak jest regulacji ustawowej przewidującej możliwość zastąpienia z mocą wsteczną dowolnego kursu określonego przez bank kursem wskazanym w ustawie. O ile w przypadku umów zawartych od dnia 25 stycznia 2009r., od kiedy to obowiązywał art. 358 § 2 k.c. w wersji znowelizowanej ustawą z dnia 23 października 2008r. (Dz. U. Nr 228, poz. 1506), stanowiący, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez NBP z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej, oparcie się na średnim kursie NBP znajduje podstawę w cytowanym przepisie art. 358 § 2 k.c., to w przypadku umów wcześniejszych możliwości takiej już nie ma.

Z powyższych przyczyn umowa zawarta przez strony była zatem nieważna.

Z uwagi na nieważność umowy kredytu świadczenia spełnione przez strony mają charakter nienależny i stosuje się do nich – na mocy art. 410 § 1 k.c. – przepisy regulujące bezpodstawne wzbogacenie (art. 405 i nn. k.c.). Stosownie do art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Zgodnie z dominującą obecnie w orzecznictwie teorią dwóch kondykcji, która została zaaprobowana w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021r., III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej, jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Innymi słowy, stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021r., III CZP 11/20).

Teoria ta poddawana jest również krytyce na korzyść teorii salda. Według tej ostatniej, mającej zalety zwłaszcza w ujęciu praktycznym, dla oceny bezpodstawnego wzbogacenia niezbędne jest zestawienie wszystkich świadczeń stron. Spełnione przez nich świadczenia nie były bowiem oderwane od siebie, a pozostawały w ścisłym związku. Spłata rat kredytowych wynikała bowiem z wcześniejszego uzyskania kwoty kredytu przez kredytobiorców, przez co nie można odrębnie traktować świadczeń każdej ze stron.

Skoro jednak w orzecznictwie zdecydowaną przewagę zyskała teoria dwóch kondykcji, tutejszy Sąd odstąpił od wcześniej wyrażonego poglądu i podzielił argumentację wyrażoną w cytowanych wyżej uchwałach Sądu Najwyższego.

Kwota roszczenia powodów obejmowała dokonane przez nich wpłaty w okresie od stycznia 2011r. do stycznia 2021r. Żądanie nie obejmowało więc kwoty prowizji, która została pokryta z kredytu, a tym samym świadczenie w tej kwocie nie zostało spełnione przez powodów. Z uwagi na nieważność umowy zwrotowi podlegają faktycznie spełnione świadczenia przez każdą ze stron, tj. kwoty, które zostały zapłacone drugiej stronie. Nie ma przy tym znaczenia, czy z umowy wynikało, że kwoty te były częścią kapitału, odsetkami umownymi, karnymi czy miały inny jeszcze charakter. Natomiast naliczenie prowizji stanowiło jedynie zabieg księgowy, który nie był skuteczny, jako że umowa była nieważna.

Suma kwot zapłaconych przez powodów stronie pozwanej, a wcześniej jej poprzednikom prawnym w okresie objętym żądaniem pozwu, tj. od stycznia 2011r. do stycznia 2021r., wynosi 187.815,74 zł. Jest to świadczenie nienależne, które podlega zwrotowi powodom.

Nie był trafny podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczeń powodów. Ani powodowie, ani strona pozwana nie uświadamiali sobie nieważności umowy aż do 2020r. i umowę wykonywali. Ugruntowany w orzecznictwie jest pogląd, który przyjmuje, że w przypadku kredytów zawartych z konsumentem, zawierających niedozwolone postanowienia umowne wprowadzone przez bank, skutkujące nieważnością umowy, od decyzji konsumenta zależy utrzymanie umowy. Dopiero więc kiedy konsument podejmie i zakomunikuje bankowi swoją decyzję o braku akceptacji niedozwolonych postanowień umowy i wyborze skutku nieważności, można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, podobnie jak w przypadku *condictio causa finita*, i dopiero wówczas strony mogą zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia. Bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021r., III CZP 6/21).

Orzekając o odsetkach, Sąd oparł się na przepisach art. 481 § 1, 2, 21, 22 k.c., zgodnie z którymi, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Stosownie natomiast do przepisu art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Dokonując oceny początkowej daty wystąpienia opóźnienia po stronie pozwanej, Sąd oparł się na stanowisku Sądu Najwyższego wyrażonym w wyżej wskazanej uchwale z dnia 7 maja 2021r., III CZP 6/21, iż wymagalność roszczeń związanych z nieważnością kredytu nastąpi dopiero z chwilą podjęcia przez kredytobiorcę wiążącej decyzji co do ewentualnego sanowania niedozwolonej klauzuli i co do zaakceptowania konsekwencji całkowitej nieważności umowy oraz sprzeciwienia się udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami przez wprowadzenie regulacji zastępczej, gdyż dopiero wtedy można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że: „W związku z tym może powstać pytanie, czy i ewentualnie kiedy wystąpienie przez konsumenta - choćby pozasądowo - z żądaniem restytucyjnym zakładającym trwałą bezskuteczność (nieważność) całej umowy, może być uznane za dorozumianą odmowę potwierdzenia klauzuli i akceptację konsekwencji upadku umowy (choćby sam sąd oceniał je jako szczególnie niekorzystne), prowadzącą do jej trwałej bezskuteczności (nieważności). Problematyczne jest to, że skonfrontowany z takim żądaniem kredytodawca może nie mieć jasności co do tego, czy formułując je, konsument był należycie poinformowany o konsekwencjach abuzywności klauzuli (np. o wszystkich roszczeniach restytucyjnych związanych z całkowitą i trwałą bezskutecznością umowy). Jest to zaś kwestia istotna, skoro decyduje o rozpoczęciu biegu przedawnienia roszczeń restytucyjnych kredytodawcy oraz możliwości postawienia ich w stan wymagalności (art. 455 k.c.) i przedstawienia do potrącenia (art. 498 § 1 k.c.). Zważywszy ponadto, że przedsiębiorca nie ma zapewnionej możliwości wglądu w informacje uzyskane przez konsumenta pozasądowo (z czym związana jest daleko idąca "swoboda dowodowa" konsumenta) i oceny ich wyczerpującego charakteru (albo choćby ryzyka związanego z tym, czy tę informację można uznać za wyczerpującą), należy uznać, iż wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszonyj tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. Oczywiście w toku postępowania sądowego brak takiego oświadczenia może być substytuowany przez uczynienie zadość obowiązkowi informacyjnemu przez sąd, a podtrzymanie żądania restytucyjnego przez konsumenta - po uzyskaniu stosownej informacji - będzie równoznaczne z odmową potwierdzenia klauzuli i (ewentualnie) ze sprzeciwem co do udzielenia mu ochrony przed konsekwencjami całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.”

Z powyższego wynika, że wezwanie do zapłaty bądź pismo procesowe (w tym pozew) może doprowadzić do wymagalności roszczenia powoda wyłącznie wówczas, gdy zawiera oświadczenie o otrzymaniu przez konsumenta

wyczerpujących informacji dotyczącej skutków nieważności umowy kredytu. W niniejszej sprawie pismo skierowane do strony pozwanej przed wszczęciem procesu, jak również sam pozew nie zawierały przedmiotowego oświadczenia. Z tego względu dopiero decyzja powodów podjęta po otrzymaniu przez nich pouczenia Sądu na rozprawie może być uznana za definitywny wybór powodów sankcji nieważności umowy. Tym samym od tej daty strona pozwana miała świadomość istnienia roszczeń powodów i swojego obowiązku spełnienia świadczenia, a więc z dniem następnym popadła w opóźnienie. Żądanie odsetek za okres wcześniejszy nie jest w związku z tym uzasadnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

***Pozwany apelacją zaskarżył niniejszy wyrok w całości, zarzucając:***

1. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 271<sup>1</sup> k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zeznań świadka M. P., i stwierdzenie, że nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podczas gdy, jak przekonująco wyjaśnił świadek, opisany przez niego proces zawierał obowiązkowe elementy (m.in. informacja o ryzyku, przedstawienie oferty kredytu Złotowego), których spełnianie Bank weryfikował, kontrolując swoich pracowników oraz przedstawicieli (pośredników), który to proces został szczegółowo opisany, a Powód nie wykazał w żaden sposób, że w jego przypadku miały miejsce jakiegokolwiek odstępstwa od tej procedury, w szczególności nie może być uznany za wiarygodny w tym zakresie wyłącznie dowód z zeznań Powoda, który ma charakter akcesoryjny, a ponadto świadek został powołany również na szereg innych tez, nie dotyczących obsługi Klientów, ale mających znaczący wpływ na ich indywidualną sytuację (obliczanie kursów w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku, finansowanie kredytów i koszty ponoszone przez Bank z tego tytułu), co miało wpływ na rozstrzygnięcie ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych poniżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień, a w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

b) art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt. 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2022 roku wniosku Pozwanego w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, sformułowanego pkt. 7 petitum pisma odpowiedzi na pozew (wyliczenia z wykorzystaniem kursu średniego NBP), pomimo że dowód z opinii biegłego obejmujący wyliczenia rat kredytu Powoda w oparciu o kurs średni CHF/PLN Narodowego Banku Polskiego pozwoliłby bezsprzecznie wykazać zgodność spornych klauzul z dobrymi obyczajami, brak dowolności Banku w ustalaniu kursów walut oraz pozwoliłby na wykazanie rynkowego charakteru kursów pochodzących z Tabel Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku, braku naruszenia interesu konsumenta wskutek wykazać zgodność spornych klauzul z dobrymi obyczajami, brak dowolności Banku w ustalaniu kursów walut oraz pozwoliłby na wykazanie rynkowego charakteru kursów pochodzących z Tabel Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku, braku naruszenia interesu konsumenta wskutek wprowadzenia spornych klauzul do Umowy, w szczególności w sposób rażący, a zatem pominięcie tego dowodu miało wpływ na rozstrzygnięcie w postaci uznania klauzul waloryzacyjnych za abuzywne i uwzględnienia w oparciu o tę tezę, roszczeń formułowanych przez stronę powodową;

c) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z 243<sup>2</sup> k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę dowodu z dokumentu - Ekspertyzy prof. A. R., i stwierdzenie, że nie miał on istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy podczas gdy z dokumentu tego wynika, że Bank nie miał możliwości dowolnego ustalenia kursów walut, co miało wpływ na rozstrzygnięcie ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych poniżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień, a w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

d) naruszenie z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c., poprzez oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach Powoda w zakresie, w jakim były one niewiarygodne i sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz były sprzeczne z zeznaniami świadka, oraz dokumentacją kredytową i innymi dokumentami zgromadzonymi w sprawie, co miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ doprowadziło Sąd I instancji do nieprawidłowych ustaleń faktycznych opisanych

poniżej, które doprowadziły Sąd I instancji przekonania o abuzywności spornych postanowień, a w oparciu o zarzut abuzywności Sąd I instancji ustalił nieważność Umowy, jak również stwierdził bezpodstawne wzbogacenie po stronie Pozwanego i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

e) art. 227 k.p.c. w zw. z 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 327<sup>(1)</sup> § 1 k.p.c., poprzez błędną ocenę części dowodów z dokumentów i niepoczynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych, co w szczególności dotyczy Pism Okólnych zmieniających Regulamin i zawierających projekty Aneksów do Umowy, Ekspertyzy prof. A. R. „Tabela Kursowa (...) - metodyka oraz analiza porównawcza”, Pisma Banku do Prezesa UOKiK (dowody załączone do odpowiedzi na pozew w formie papierowej) oraz plików „Korelacje - tabela”, Raportu UOKiK dotyczącego spreadów, Raportów Komisji Nadzoru Finansowego (zapisane na załączonej do odpowiedzi na pozew płyty CD), mimo iż mają one znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ dowodzą, że Bank nie mógł dowolnie kształtować publikowanych kursów CHF/PLN oraz w przedmiotowej sprawie nie doszło do spełnienia przesłanki braku zgodności z dobrymi obyczajami, a także nie doszło do spełnienia przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta, co z powołanych dokumentów wynika, a do czego Sąd I instancji się nie odniósł. Naruszenie to miało wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ w oparciu o zarzut abuzywności Sąd stwierdził nieważność Umowy i zasądził zwrot rzekomo nienależnych świadczeń na rzecz Powoda;

f) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw Wyroku, w szczególności przez:

i. bezpodstawne przyjęcie, że Bank miał możliwość dowolnego, arbitralnego ustalania poziomu publikowanych kursów walutowych podczas gdy Umowa zawiera odesłanie do Tabeli Kursów Walut Obcych, publikowanej przez bank, która z definicji musi zawierać kursy na poziomie rynkowym. Stosunek prawny pomiędzy stronami (którego treść wyznacza nie tylko literalna treść Umowy), na dzień zawarcia Umowy, przewidywał obowiązek ustalania kursów na poziomie rynkowym, a jego treść wykluczała dowolność ustalania kursów przez Pozwanego. Podkreślić należy przede wszystkim, że samo odesłanie do tabeli kursowej publikowanej przez bank, przedsiębiorcę działającego na rynku regulowanym, publikującego kursy w oparciu o normę ustawową (art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa Bankowego), podlegającego (również w zakresie publikowania kursów walut) nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego), eliminuje możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wykonania Umowy. Niezależnie od powyższego, § 2 zmienionego Regulaminu przewidywał przesłanki ustalania kursów walut przez Bank (Dowód nr (...)załączony do odpowiedzi na pozew- Pismo Okólne No. (...) wraz z załącznikiem - zmienionym Regulaminem). Pozwany podkreśla, że wykazana przez Pozwanego okoliczność braku dowolności Banku w zakresie publikowania kursów walut, stanowi dowód przemawiający za tezą, że Bank, w świetle kwestionowanych postanowień Umowy, odsyłających to publikowanej na podstawie określonych przepisów prawa, ustalonych zwyczajów oraz zasad kontrolowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, nie mógł ustalać świadczeń Powoda w sposób dowolny, a Umowa przewidywała mechanizm ustalenia wysokości świadczeń w przyszłości;

ii. bezpodstawne przyjęcie, że Bank nie pouczył Powoda w należyty sposób o związanych z Umową ryzykach, podczas gdy dokumentacja kredytowa zawiera oświadczenia Powoda złożone po przedstawieniu stosownych materiałów i pouczeń, a sama treść tych oświadczeń wskazuje na ryzyka związane z Umową, w szczególności ryzyko kursowe (por. § 28 ust. 2 Umowy), a udzielanie szczegółowych pouczeń było obowiązkiem pracowników i przedstawicieli (pośredników) Banku, co przekazywano im na szkoleniach. Potwierdzają to zeznania świadka M. P., który zeznał w szczególności, że „W trakcie szkolenia pracownik, w zakresie oferty kredytów hipotecznych waloryzowanych kursem waluty obcej, w tym CHF, był informowany o ciężących na nim obowiązkach informacyjnych, do realizacji których jest zobowiązany względem Klienta już w trakcie pierwszego spotkania/prezentacji oferty, obejmujących m. in.: ... poinformowanie Klienta o ryzyku kursowym, poprzez wskazanie, że kursy walut są zmienne, że dla Klienta konsekwencją wzrostu kursu wybranej waluty waloryzacji (np. CHF) będzie wzrost jego miesięcznych obciążeń w PLN z tytułu płatności rat miesięcznych wyrażonych w obcej walucie waloryzacji (np. CHF) oraz wzrost całego zadłużenia kredytowego po jego przeliczeniu z obcej waluty waloryzacji (np. CHF) na PLN, w celu unaocznienia

Klientowi tego ryzyka zmienności kursu, pracownik będzie zobowiązanych wyświetlić Klientowi, na ekranie swojego komputer, historyczne kształtowania się kursu wybranej waluty obcej w tabeli kursowej Banku za okres ostatnich 2 lat..." odpowiedź na pytania nr 5 i 10 pozwanego, pisemne zeznania świadka z dnia 11.11.2021 r.;

iii. bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie podlegały indywidualnym negocjacom

g) art. 316 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji rozstrzygnięcie o skutkach abuzywności (względnie nieważności postanowień Umowy) wyłącznie na podstawie przepisów aktualnych na dzień zawarcia Umowy, podczas gdy przy rozstrzygnięciu o zasadności zwrotu spłaconych przez Powoda rat, można zastosować art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy, (tj. z uwzględnieniem nowelizacji zmieniającej art. 358 § 2 k.c., która weszła w życie 24 stycznia 2009 r., przewidującej oparcie przeliczeń wartości świadczeń w oparciu o kurs średni NBP), co miał wpływ na rozstrzygnięcie, ponieważ gdyby Sąd zastosował wskazany przepis postępowania, nie stwierdziłby nieważności Umowy i nie uwzględniłby roszczenia Powoda o zapłatę i o ustalenie;

2. naruszeniu przepisów prawa materialnego, a to:

a) art. 221 k.c. w zw. z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię art. 221 k.c. i niezasadne zastosowanie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i stwierdzenie, że Powód miał w stosunku prawnym wynikającym z Umowy status konsumenta, a sporne klauzule mają charakter abuzywny, podczas gdy Umowa nie ma konsumenckiego charakteru, co eliminuje możliwość stwierdzenia abuzywności jej klauzul;

b) art. 385<sup>1</sup> § 1 w zw. z § 3 k.c. przez błędną wykładnię art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i niezastosowanie art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c., i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były indywidualnie uzgodnione, podczas gdy Powód miał rzeczywisty wpływ na te postanowienia, w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.;

c) art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia spełniają przesłanki abuzywności, w szczególności że są (1) niejednoznaczne (2) sprzeczne z dobrymi obyczajami i (3) rażąco naruszają interes konsumenta;

d) art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że z powodu wyeliminowania z treści Umowy klauzul waloryzacyjnych, Umowa ta jest nieważna, podczas gdy nawet, gdyby stwierdzić bezskuteczność spornych klauzul, Umowa powinna obowiązywać w pozostałym zakresie;

e) art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy było to obiektywnie niekorzystne dla Powoda;

f) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i ocenę oświadczeń woli złożonych przez strony Umowy wyłącznie na podstawie literalnego brzmienia postanowień Umowy, bez wzięcia pod uwagę okoliczności, w których zostały złożone, zasad współżycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów, jak również oparcie się na dosłownym brzmieniu Umowy, bez uwzględnienia zgodnego zamiaru stron i celu Umowy, a w konsekwencji nieprawidłowe ustalenie, że Umowa przewidywała możliwość dowolnego ustalania kursów na potrzeby wyliczenia wysokości rat kredytowych przez Bank;

g) art. 69 ustawy - Prawo bankowe oraz art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. (wg stanu prawnego na dzień zamknięcia rozprawy) w zw. z art. 3 k.c. oraz w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 4 ustawy antyspreadowej poprzez stwierdzenie nieważności Umowy

h) art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 354 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul, cała Umowa jest nieważna, podczas gdy okoliczności, w których złożone zostały oświadczenia woli stron, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje pozwalają na wykonanie

Umowy również po usunięciu z niej odwołań do Tabeli Kursów Walut Obcych („TKWO”) Banku - zobowiązania powinny zostać przeliczone po aktualnym na dzień danej operacji finansowej, rynkowym kursie CHF/PLN;

i) art. 56 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul, cała Umowa jest nieważna, podczas gdy art. 56 k.c. stanowi właściwy przepis dyspozytywny, przewidując, że czynność prawna wywołuje skutki w niej wyrażony oraz wynikające z ustawy, z zasad współzycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Zatem zobowiązanie powinno zostać przeliczone po wynikającym z zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów, aktualnym na dzień przeliczenia, rynkowym kursie kupna CHF (takim jak konkretny kurs wskazany w TKWO na daną historyczną datę);

j) art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniająca ustawę Prawo bankowe (Dz.U.2011, nr 165, poz. 984, dalej jako „ustawa antyspreadowa”) poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że, po ewentualnym stwierdzeniu rzekomej abuzywności spornych klauzul,

k) z ostrożności procesowej, wskazano na naruszenie art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień zamknięcia rozprawy, poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

l) z ostrożności procesowej, wskazano na naruszenie art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (obecnie tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz.160), niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest zastosowanie analogii do przepisów Prawa wekslowego i zastosowanie na tej podstawie do przeliczeń kursu średniego NBP, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

m) z ostrożności procesowej, wskazano na naruszenie art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (obecny tekst jednolity Dz.U. z 2020 r. poz. 2027, dalej jako „ustawa o NBP”) poprzez jego niezastosowanie przy rozstrzygnięciu o skutkach rzekomej abuzywności spornych klauzul, podczas gdy możliwe jest na tej podstawie zastosowanie kursu średniego NBP do przeliczeń opisanych w Umowie, po wyeliminowaniu z Umowy odesłania do kursów publikowanych w Tabeli Kursów Walut Obcych Pozwanego Banku;

n) art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na niezasadnym przyjęciu, Powód posiada interes prawny w ustaleniu nieważności Umowy, podczas gdy, spór prawny pomiędzy stronami jednoznacznie rozstrzyga rozpoznanie roszczenia o zapłatę-co przesądza o braku interesu prawnego po stronie powodowej;

o) art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c. przez ich bezpodstawne zastosowanie, ewentualnie art. 409 k.c. przez jego niezastosowanie i stwierdzenie, że Bank bezpodstawnie wzbogacił się kosztem Powoda (co nie miało miejsca), jak również nie wzięcie pod uwagę, że Bank uzyskane kwoty zużył (w całości, a co najmniej w części, w jakiej służyły one pokryciu kosztów pozyskania kapitału przez Bank - tj. w zakresie rat kapitałowych oraz rat odsetkowych w części, w jakiej odpowiadały stawce bazowej LIBOR 3M dla CHF);

p) art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. poprzez ich wadliwą wykładnię i zastosowanie oraz przyjęcie, że raty kredytu płacone przez Powoda, którym odpowiada zasądzona kwota (Sąd I instancji uznał, że Powód ma prawo do zwrócenia mu całości spłaconych przez niego rat kredytu) rzekomo nie stanowią świadczeń okresowych i nie podlegają 3- letniemu terminowi przedawnienia, jak to podnosił Pozwany zgłaszając zarzut przedawnienia;

q) z daleko posuniętej ostrożności procesowej, wyłącznie w razie nieuwzględnienia żadnego innego zarzutu naruszenia prawa materialnego, skutkującego zmianą wyroku w zakresie zasądzonej kwoty głównej, sformułowano również zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt. 2 i 4 k.c. poprzez ich niezastosowanie w zakresie przedstawionej wykładni, tj. zasądzenia dochodzonego roszczenia o zapłatę w całości, pomimo, że zasądzona suma powinna zostać pomniejszona o wartość wypłaconego kapitału. Okoliczność ta potwierdza, że nawet w przypadku przyjęcia najmniej korzystnej dla Pozwanego interpretacji stanu faktycznego i interpretacji przepisów, przedstawionej

w uzasadnieniu Wyroku, zupełnie niezasadne w świetle rozważań Sądu I instancji było zasądzenie na rzecz Powoda świadczenia pieniężnego w żądanej wysokości. Sąd powinien ocenić ew. wysokość wzbogacenia po stronie Pozwanego i na tej zasadzie ocenić wysokość roszczenia o zapłatę (tzw. „teoria salda”);

r) z daleko posuniętej ostrożności procesowej, na wypadek stwierdzenia przez Sąd, że wskutek rzekomej abuzyjności spornych postanowień, roszczenie główne o zapłatę jest Powodowi należne w jakimkolwiek zakresie sformułowane również zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek począwszy od daty wcześniejszej niż dzień wydania prawomocnego wyroku, podczas gdy nawet przy najbardziej niekorzystnej dla Pozwanego interpretacji tego aspektu należało przyjąć, że do czasu zapadnięcia prawomocnego wyroku Bank miał uzasadnione podstawy by przypuszczać, że nie jest w zwłoce wobec strony przeciwnej.

W związku z powyższym pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego Wyroku w całości i oddalenie powództwa wobec Banku w całości;

ewentualnie o

uchylenie Wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

2. w każdym alternatywnym przypadku zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów procesu za postępowanie I instancji oraz za postępowanie II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych;

3. na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie postanowienia Sądu I instancji wydanego na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2022 roku w przedmiocie pominięcia dowodu z opinii biegłego

na fakty istnienia korelacji pomiędzy kursami publikowanymi przez Pozwany Bank a kursami Narodowego Banku Polskiego, rynkowego charakteru kursów

#### ***Powodowie w odpowiedzi na apelację, wnieśli o:***

1. oddalenie apelacji;

2. zasądzenie na rzecz powodów od strony pozwanej kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

3. pominięcie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Na wstępie wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i poczynione na ich podstawie rozważania prawne co do zasady, uznając je za własne, w tym, że do czasu złożenia przez powodów, jako kredytobiorców, oświadczenia materialnoprawnego o chęci, albo sanowania umowy z jej zapisami mającymi charakter abuzyjny, bądź domaganiu się stwierdzenia nieważności umowy – po stosownym pouczeniu ich o skutkach prawnych takiego oświadczenia – mamy do czynienia z bezskutecznością zawieszoną. Natomiast po złożeniu oświadczenia o domaganiu się stwierdzenia nieważności umowy, skutek taki następuje z dniem doręczenia kredytodawcy tego oświadczenia, bądź z dniem jego złożenia wobec pełnomocnika kredytodawcy. Kwestia ta będzie stanowić przedmiot poniższego umówienia.

Natomiast Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu I instancji w zakresie początkowej daty odsetek i również to zagadnienie będzie omówione w dalszej części uzasadnienia.

Dla jasności oceny prawnej przedmiotowej umowy, zasadnym będzie ponowne dokonanie jej oceny prawnej.



Na wstępie w zakresie ustaleń faktycznych wskazać jedynie należy, że w zasadniczej części ustalenia te sprowadzają się do powołania okoliczności niespornych, dotyczących treści zawartej między stronami umowy kredytowej, okoliczności, które skłoniły powoda do zawarcia tej umowy oraz okoliczności związanych z wykonywaniem umowy, w tym wpłaconych wzajemnie świadczeń pieniężnych. Także okoliczności związane z zakresem uzyskanych przez kredytobiorcę pouczeń co do ryzyka kursowego nie są sporne – Sąd odnotował treść przedłożonego powodowi pisemnego pouczenia, nie czyniąc przecież dalej idących ustaleń. Tym samym w sprawie nie zostało wykazane, by przedstawiciele Banku udzielali powodowi dalszych ustnych wyjaśnień co do skutków zawarcia umowy indeksowanej do waluty obcej i wynikającego z tego ryzyka. W konsekwencji stwierdzenie, czy udzielone informacje były prawidłowe i wystarczające nie należy do sfery faktów, lecz oceny prawnej.

W tym stanie rzeczy wskazać należy, że rozstrzygnięcie sprawy zależne jest od oceny prawnej zawartej między stronami umowy, w tym przede wszystkim w zakresie skutków wynikających z postanowień umownych przewidujących indeksację wzajemnych świadczeń stron z odwołaniem do kursu franka szwajcarskiego.

Istota apelacji pozwanej sprowadza się do zakwestionowania oceny Sądu I instancji, że klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron, że Umowa i Regulamin zawierają postanowienia, które mogą zostać uznane za abuzywne, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzul denominacyjnych lub klauzul kursowych/tabelowych Umowa nie może być dalej wykonywana, że Umowa nie jest przykładem umowy kredytu indeksowanego/denominowanego, lecz jest to przykład umowy kredytu stricte walutowego, że Kurs franka nie wpływa na wysokość salda kredytu, tak jest przy kredytach indeksowanych, a nie przy kredytach walutowych.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni podziela rozważania prawne Sądu I instancji i uznaje je za własne. Wskazać należy, że Sąd Okręgowy odwołał się do poglądów wyrażonych zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i TSUE na tle wykładni Dyrektyw Unijnych.

W tym kontekście m.in. należy wskazać, że po wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 r. w sprawie sygn. C-260/18 na tle wykładni Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.E L z dnia 21 kwietnia 1993 r.), należy przyjąć, że postanowienia w tym zakresie podlegają kontroli w celu stwierdzenia, czy nie mają charakteru niedozwolonego, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie (art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. drugie k.c.).

Powód w żądaniu głównym dochodził od pozwanego banku zwrotu nienależnego świadczenia, spełnionego na podstawie umowy kredytu zawierającej niedozwolone postanowienia, przy założeniu, że umowa ta nie wiąże strony (art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c.), a więc całe świadczenia spełnionego przez powoda jest nienależna.

Niezależnie od trafnej analizy prawnej Sądu I instancji, dla oceny zarzutów apelacji, zasadnym jest przytoczenie następującej argumentacji prawnej, którą podziela Sąd Apelacyjny:

Po pierwsze, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE sąd krajowy jest zobowiązany do zbadania z urzędu, czy warunki umowy wchodzące w zakres stosowania dyrektywy 93/13 mają nieuczciwy charakter, a także do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą, o ile sąd ów posiada niezbędne ku temu informacje dotyczące stanu prawnego i faktycznego (wyrok TSUE z 13 września 2018 r., Profi Credit Polska, C-176/17, pkt 42; zob. też wyroki TSUE: z 9 listopada 2010 r., VB Pénzügyi Lízing, C-137/08, pkt 56; z 14 czerwca 2012 r., Banco Español de Crédito, C-618/10, pkt 44; z 21 lutego 2013 r., Banif Plus Bank, C-472/11, pkt 24; z 21 kwietnia 2016 r., Radlinger i Radlingerová, C#377/14, pkt 52 i przytoczone tam orzecznictwo; z 21 grudnia 2016 r., Gutiérrez Naranjo i in., C#154/15, C#307/15 i C#308/15, pkt 58).

Po drugie, sąd ma obowiązek zbadania abuzywności postanowień umownych w granicach sporu (art. 321 § 1 k.p.c.), a w szczególności – w granicach przytoczeń faktycznych stron. Z tej perspektywy nie ulega wątpliwości, że Sąd drugiej instancji nie naruszył art. 321 § 1 k.p.c. Podstawą faktyczną powództwa był zespół faktów obejmujący zawarcie między

stronami umowy w konkretnych okolicznościach i o określonej treści, a także spełnienie świadczeń na podstawie tej umowy. Sąd I instancji, uznał umowę stron za niewiązącą (nieważną).

Po trzecie, roszczenie to znajduje podstawę w przepisach o nienależnym świadczeniu (art. 410 k.c.).

TSUE wyjaśnił, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci stworzenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku (por. wyrok z 21 grudnia 2016 r., C-154/15, C-307/15 i C-308/15, Francisco Gutiérrez Naranjo i Ana María Palacios Martínez przeciwko Cajasur Banco i Banco Bilbao Vizcaya Argentaria SA (BBVA) pkt 61-62). Niedozwolone postanowienie umowne jest więc od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób nadać mu skuteczność z mocą wsteczną (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56).

Wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli godzi. Jednakże w określonych okolicznościach konsument może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby w szczególności do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Wzywając stronę umowy – konsumenta do zajęcia stanowiska, sąd powinien poinformować go, mając już ustalone okoliczności faktyczne sprawy i dokonaną jej ocenę prawną, o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy, a konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze (zob. m.in. wyrok TSUE z 21 lutego 2013 r., C-472/11, Banif Plus Bank Zrt przeciwko Csaba Csipai i Viktória Csipai, pkt 31, 35; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019 nr 1, poz. 2, oraz wyrok Sądu Najwyższego: z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018 nr 7-8, poz. 79).

Sąd jest zobowiązany do zbadania z urzędu, niezależnie od zarzutów konsumenta, czy warunki umowy wchodzące w zakres stosowania dyrektywy 93/13 mają nieuczciwy charakter, a także do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą. Realizacja tego obowiązku mogłaby jednak w efekcie prowadzić do pozbawienia konsumenta uprawnienia do wyrażenia świadomej i wolnej zgody na niedozwolone postanowienie, gdyby nie został w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób pouczony przez sąd o skutkach uznania umowy za niewiązącą (nieważną).

Stąd też wynika akcentowany w orzecznictwie obowiązek przewodniczącego, realizowany na podstawie art. 156<sup>(1)</sup> i 156<sup>(2)</sup> k.p.c., pouczenia konsumenta o prawdopodobnym wyniku sprawy w świetle zgłoszonych twierdzeń i dowodów, tj. w szczególności o tym, czy – w ocenie sądu – istnieje możliwość utrzymania umowy po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych i jakie będą następstwa dalszego funkcjonowania stosunku prawnego o takiej treści, czy też takiej możliwości nie ma, co będzie związane przede wszystkim z koniecznością zwrotu przez strony spełnionych świadczeń (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.). Ewentualnie należy także udzielić informacji, że o konkretnym żądaniu dochodzonym w pozwie można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej niż wskazana przez stronę (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21; z 3 czerwca 2022 r., II CSKP 520/21; z 15 maja 2022 r., II CSKP 792/22).

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 278 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez poczynienie ustaleń wymagających wiadomości specjalnych z pominięciem opinii biegłego.

Ocena abuzywności postanowień umownych nie wymaga odwoływania się do opinii biegłego. Postanowienia umowy (regulaminu), określające zarówno zasady przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na złotówki przy wypłacie kredytu, jak i spłacanych rat na walutę obcą, pozwalające bankowi swobodnie kształtować kurs waluty obcej, mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Postanowienia podobne do ocenianych w tej sprawie były już wielokrotnie

przedmiotem badania Sądu Najwyższego (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17). **Dominuje trafny pogląd, że takie klauzule mają charakter abuzywny**, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Stanowisko o niedozwolonym charakterze postanowień, w których możliwość ustalania kursu (a zatem również wysokości świadczeń) zależy od arbitralnej decyzji jednej ze stron, jest już ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. następujące wyroki z 8 września 2016 r., II CSK 750/15; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; z 24 października 2018 r., II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17; z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18;).

Po trzecie, opinia biegłego nie była potrzebna dla ustalenia wysokości należnego powodom roszczenia, skoro Sąd I instancji stanął na stanowisku, że całość świadczeń spełnionych przez powodów na rzecz pozwanego banku była nienależna, tj. kwota 159.560 zł.

**Wykładnia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w kontekście pojęcia „głównych świadczeń stron” w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości. Stąd też zarzuty skarżącego na tym polu, jakoby klauzule przeliczeniowe nie określały głównych świadczeń stron, są nietrafne.**

Klauzule przeliczeniowe zastrzeżone w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej wyroku określają główne świadczenie kredytobiorcy (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18; z 27 lipca 2021 r., V CSKP 49/21). Na takim stanowisku stoi też TSUE (zob. np. wyroki: z 20 września 2017 r., C-186/16, Ruxandra Paula Andriciuc i in. przeciwko Banca Românească SA, pkt 37; z 20 września 2018 r., C-51/17, OTP Bank Nyrt. i OTP Faktoring Követeléskezelő Zrt przeciwko Teréz Ilyés i Emil Kiss, pkt 68; z 14 marca 2019 r., C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt, pkt 48; z 3 października 2019 r., C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44).

W konsekwencji bezprzedmiotowe są zarzuty apelacji odnoszące się do naruszenia art. 385<sup>1</sup> oraz 385<sup>2</sup> k.c. polegającego na błędnej wykładni pojęcia „postanowienie umowne”. Sąd Kręgowy uznał bowiem, że postanowienia umowy pozwalające pozwanemu bankowi na swobodne ustalenie kursu walutowego, po jakim następuje przeliczenie uiszczanych przez powodów spłat kredytu, określają główne świadczenia stron, a ich wyeliminowanie z umowy skutkuje jej nieważnością. Sąd I instancji nie przyjął, że stwierdzenie abuzywności powoduje wyeliminowanie z umowy określonej jednostki redakcyjnej (np. konkretnego paragrafu), niezależnie od jej treści normatywnej. Wprost przeciwnie, według Sądu Okręgowego n, to usunięcie określonego w umowie stron mechanizmu ustalania kursu walutowego (a nie pewnych jednostek redakcyjnych) prowadzi do niemożności określenia rozmiaru świadczenia powodów, a to do – nieważności umowy.

Tak więc odnosząc się do zarzutów apelacji **podkreślić należy, że wbrew stanowiska apelującego, w ocenie Sądu Apelacyjnego postanowienia umowne dotyczące klauzul przeliczeniowych mają charakter abuzywny. W tym zakresie rozważania Sądu Okręgowego w pełni zasługują na aprobatę.**

W tym stanie rzeczy ciężar wykazania, iż konsument został prawidłowo pouczony o istocie wskazanego ryzyka oraz, że przy pełnej świadomości tego ryzyka konsument zaakceptowałby przewidziane w umowie rozwiązanie, spoczywał na Banku. Takich okoliczności strona pozwana nie wykazała.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego można wskazać, że w istocie koncentrują się one na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., poprzez naruszenie obowiązku wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego i dokonanie ustaleń faktycznych w sposób korzystny dla powoda a niekorzystnych dla pozwanej.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż w orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, iż „dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, odnosząc się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Niezbędne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając” (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Ponadto Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie wskazywał, że "jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Tylko wówczas, gdy brakuje logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów może być skutecznie podważona" (Zob. m.in. wyrok SN z 7 października 2005 r., IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Należy zatem stwierdzić, iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. wymaga nie polemiki, lecz wskazania, że Sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów, ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu pierwszej instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty pozwanej nie mają żadnego merytorycznego uzasadnienia, a jedynie charakter polemiki z oceną dokonaną przez Sąd I instancji. Sąd Okręgowy dokonał bowiem wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i właściwie go ocenił wydając zasadne rozstrzygnięcie na gruncie stanu faktycznego niniejszej sprawy. M.in. Sąd w sposób przekonywujący wyjaśnił przyczyny, dlaczego nie uwzględnił w ustaleniach faktycznych dowody z zeznań świadków M. D. oraz M. P..

Tak więc w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do uwzględnienia pozostałych zarzutów naruszenia prawa procesowego.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać należy, że **pozwany nie wykazał zatem, by sporne postanowienia zostały uzgodnione w następstwie indywidualnych negocjacji, w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.**

**Sporne klauzule nie spełniały także warunku sformułowania w sposób jednoznaczny i zrozumiały (art. 358 § 2 k.c.).** Zważyć należy, że dla spełnienia tego warunku nie jest wystarczająca zrozumiałość postanowienia pod względem formalnym i gramatycznym. Niezbędne jest spełnienie wymagania, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się postanowienie, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (tak; TSUE w wyroku z 26 lutego 2015 r., C-143/13).

Stosownie do treści art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a w takim przypadku strony są związane umową w pozostałym zakresie. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

**Na tle stosowania przedmiotowego przepisu Sąd Najwyższy przyjmuje jednolicie, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym oznacza, iż nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod**

**uwagę z urzędu** (tak m.in. w uchwale z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC z 2008 r., z. 7-8, poz. 87; uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC z 2019 r., z.1, poz.2), chyba że konsument następnie udzieli „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność (tak: m.in. w wyroku z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, w uchwale z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, OSNC z 2019 r., z.3, poz. 26).

Wyżej przedstawiony pogląd pozostaje w zgodzie z **postanowieniami dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE.L. 1993.95.29 z dnia 21 kwietnia 1993 r.)** oraz ich rozumieniem wynikającym z orzecznictwa TSUE. Zważyż bowiem należy, że zawarte w kodeksie cywilnym regulacje art. 3851-3854 stanowią wyraz implementacji do polskiego porządku prawnego wyżej powołanej dyrektywy. W konsekwencji, przy wykładni polskich przepisów regulujących prawo konsumenckie należy brać pod uwagę wskazówki wynikające z tej dyrektywy i z dotyczącego jej dorobku orzeczniczego. Zgodnie natomiast z art. 6 ust.1 dyrektywy, nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w dalszej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

W świetle treści w/w przepisów oraz orzecznictwa TSUE i Sądu Najwyższego, nie budzi więc wątpliwości, że – co do zasady - sąd ma obowiązek zbadania czy klauzula ma charakter abuzywny i wyciągnięcia z tego konsekwencji, a konsekwencją tą jest przede wszystkim ciążący na sądzie obowiązek zaniechania stosowania klauzuli abuzywnej – jednak bez zmiany jej treści. **Z tego punktu widzenia istotne znaczenie ma ocena, czy wyeliminowanie postanowienia niedozwolonego wpływa na pozostałą część umowy, czy też bez klauzuli abuzywnej umowa może obowiązywać. W szczególności – z oczywistych względów - umowa nie może dalej obowiązywać, o ile niedozwolone postanowienia umowne dotyczą głównego przedmiotu umowy.**

Jakkolwiek – stosowanie do treści art. 4 ust.2 dyrektywy Rady 93/13/EWG jak i art. 485<sup>1</sup> § 1 k.c. – ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, ale wyłącznie to nie znajduje zastosowania jeżeli postanowienia te nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak już wyżej wskazano, sporne klauzule indeksacyjne nie spełniają tego ostatniego warunku.

Przypomnieć zatem należy, że – zgodnie z poglądem wyrażonym przez TSUE – za postanowienia odnoszące się do głównego przedmiotu umowy należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę, a więc definiują samą istotę konkretnego stosunku umownego (tak TSUE w: wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, wyroku z dnia 26 lutego 2015 r., C-143/13, wyroku z dnia 23 kwietnia 2015 r., C-96/14). Podobnie, w orzecznictwie sądów polskich pojęcie postanowień określających główne świadczenia stron wiązane jest ze świadczeniami charakteryzującymi daną umowę, określającymi jej istotę, czyli tzw. essentialia negotii, rozumiane jako cechy, według których dokonuje się kwalifikacji konkretnej czynności prawnej do ustawowo wyróżnionych typów czynności.

Stwierdzić zatem należy, że kryteria kwalifikacji przesłanki głównych świadczeń stron odnoszą się do elementów przedmiotowo istotnych, przy uwzględnieniu podziału na świadczenia główne (w tym świadczenia o zasadniczym znaczeniu dla danego stosunku prawnego) i uboczne. Nadto odnoszą się do tego, czy dane postanowienie jest charakterystyczne dla danego stosunku prawnego oraz, czy reguluje typowe dla danego stosunku prawnego świadczenia.

**Z tych względów aktualnie dominuje ocena, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy** (tak Sąd Najwyższy m.in.: w wyroku z dnia 30 września 2020 r., I CSK 556/18, lex nr 3126114). Tak więc Sąd Najwyższy podkreślił, że obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu w oznaczonych terminach spłaty stanowi główne świadczenie kredytobiorców, a klauzula waloryzacyjna wpływa na wysokość tego świadczenia. Przy ocenie zatem, że przedmiotowe klauzule, które są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają

interes konsumentów, zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny, nie poddający się weryfikacji, to wypełniona jest przesłanka abuzywności postanowień określających główne świadczenia stron.

W tym stanie rzeczy rację ma Sąd I instancji, a nie apelująca pozwana, że takimi są kwestionowane postanowienia zawierające klauzule indeksacyjne. Określają bowiem świadczenia główne stron poprzez wskazanie podstaw do ich ustalenia, w sytuacji, gdy klauzule indeksacyjne nie odwoływały się do ustalonego w sposób obiektywny kursu waluty, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz poprzez nietransparentny mechanizm wymiany waluty pozwalały kształtować ten kurs w sposób dowolny. Nadto powodowie w sposób nieograniczony zostali obciążeni nieproporcjonalnym ryzykiem kursowym, a brak pouczenia ich o konsekwencjach przedmiotowej regulacji nie pozwala na przyjęcie, iż świadomie przyjęli na siebie takie ryzyko.

Jak już wskazano, wyeliminowanie z łączącej strony umowy niedozwolonych postanowień umownych wymaga oceny, czy umowa w pozostałym zakresie jest możliwa do utrzymania. ***W świetle powyższych rozważań oczywista jest konkluzja, że eliminacja postanowienia umownego zawierającego klauzulę indeksacyjną prowadzić będzie do upadku umowy w całości.*** Na podstawie pozostałych postanowień umowy nie jest możliwe określenie praw i obowiązków stron.

Klauzula niedozwolona nie wywołuje skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, przy czym jeżeli umowa kredytu nie może bez klauzuli abuzywnej wiązać stron, dzieli ona los klauzuli.

***Tak więc w tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela rozważania prawne Sądu I instancji.***

Reasumując brak jest podstaw do uwzględnienia podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego.

***Natomiast wskazać należy, że ewoluujące stanowisko w orzecznictwie sądów powszechnych w zakresie problematyki tzw. „spraw frankowych” sprawiło, że Sąd II instancji uwzględnił także inny aspekt prawa konsumenckiego.***

***Z istoty prawa konsumenckiego wynika bowiem także, że konsument może następczo udzielić „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na niedozwolone postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywrócić mu skuteczność. Istnienie możliwości następczego wyrażenia zgody na to postanowienie (jego „potwierdzenie”) i przywrócenie mu w ten sposób skuteczności z mocą wsteczną powoduje, iż tego rodzaju postanowienia abuzywne wiążą się z sankcją bezskuteczności zawieszanej.*** Jak wskazał Sąd najwyższy w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów z dnia 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21, OSNC z 2021 r., z.9, poz. 56), charakterystyka tej sankcji, przy uwzględnieniu orzecznictwa TSUE wskazuje, iż „konsument może wyrazić swą zgodę na niedozwolone postanowienie zarówno w toku sporu przed sądem, jak i pozasądowo, jednakże w obu przypadkach będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą definitywna nieskuteczność (nieważność) tego postanowienia. Należycie poinformowany konsument może też podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Względ na pewność prawa nakazuje także przyjąć, że swą zgodę konsument powinien wyrazić w rozsądnym czasie od udzielenia mu należytej informacji. Jeżeli tego nie uczyni, niedozwolone postanowienie stanie się trwale bezskuteczne (nieważne)”.

Nadto, w sytuacji, w której – na skutek odmowy potwierdzenia - klauzula abuzywna stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna), o obowiązywaniu umowy decyduje to, czy stosownie do przedstawionych reguł weszła w jej miejsce regulacja zastępcza. „To zaś zależy od tego, czy całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje - czemu konsument może wiążąco zaprzeczyć (sprzeciwiając się zarazem utrzymaniu umowy) - a w razie odpowiedzi pozytywnej - czy regulacja zastępcza istnieje (sąd jest władny ją określić)”. Także jednak i w tym przypadku konsument może wiążąco oświadczyć, iż nie ocenia konsekwencji

całkowitej i definitywnej bezskuteczności (nieważności) umowy jako szczególnie niekorzystnej, sprzeciwiając się udzieleniu mu ochrony przed tymi konsekwencjami.

***Uwzględniając powyższe, w ocenie Sądu Apelacyjnego, powodowie dopiero na rozprawie w dniu 11.04.2022 r. zostali przez Sad I instancji w sposób pełny pełni pouczeni o konsekwencjach prawnych uznania umowy za nieważną. Dlatego dopiero z tą chwilą należy łączyć skuteczne złożenie przez powodów jako konsumentów, po uprzednim pouczeniu przez Sąd, świadomej woli, iż nie wyrażają oni zgody na niedozwolone postanowienia umowne i akceptują skutki uznania za abuzywne postanowień zawartej umowy, w tym upadek (nieważność) całej umowy i wynikające stąd konsekwencje.***

Oświadczenie powodów o odmowie potwierdzenia klauzul abuzywnych ma charakter materialnoprawny. Oznacza bowiem, że to z dniem złożenia przedmiotowego oświadczenia następuje skutek prawny związany z ustaniem stanu zawieszenia, a zatem ***z tym dniem umowa kredytu przestaje wiązać stając się definitywnie bezskuteczną (nieważną). Skoro tak, to z tym dniem dopiero powstają skutki związane z bezskutecznością (nieważnością) samej umowy*** – a więc powstaje możliwość dochodzenia zwrotu wzajemnych świadczeń spełnionych w ramach realizacji bezskutecznej (nieważnej) umowy. Takie rozwiązanie wymagane jest z uwagi na konieczność zapewnienia pewności prawa. Jeżeli bowiem ostateczny skutek związany z utrzymaniem bądź brakiem związania umową zależy od oświadczenia kredytobiorcy, to także z datą złożenia tego oświadczenia powstają skutki prawne wynikające z jego złożenia.

***W konsekwencji to od daty złożenia przedmiotowego oświadczenia*** może rozpocząć bieg termin przedawnienia roszczeń obu stron o zwrot wzajemnie spełnionych świadczeń (art. 120 k.c.), ***jak też stają się wymagalne roszczenia o zwrot świadczenia*** (przy założeniu, iż uprzednio wezwano o jego spełnienie).

***W tym stanie rzeczy bezzasadne było roszczenie powoda o zasądzenie świadczenia odsetkowego od dochodzonej kwoty za okres sprzed złożenia przez nich oświadczenia, o którym mowa wyżej, a konkretnie od dnia następnego, czyli od dnia 11.04.20212 r.***

W toku postępowania apelacyjnego, pozwany Bank pismem z dnia 17.08.2022 r., sporządzonym przez pełnomocnika legitymującym się upoważnieniem materialonopranywym, ***na podstawie art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. podniósł zarzut zatrzymania*** zasądzonej na rzecz powodów zaskarżonym wyrokiem ***kwoty 159.560 zł***, do czasu zaofiarowania przez powoda na rzecz pozwanego lub zabezpieczenia roszczenia o zwrot kwoty kredytu w wysokości ***221.440,22 zł***.

W tym zakresie powołano się na pismo pozwanego z dnia 29.06.2022 r., sporządzone przez pełnomocnika legitymującego się upoważnieniem materialonopranywym, zawierające oświadczenie o zatrzymaniu, skierowane do powodów, ***doreczone w dniu 18.07.2022 r.***

Okoliczności te zostały wykazane doręczonymi dowodami.

Tak więc w ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany ***co do zasady złożył skuteczne oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania świadczeń powoda uiszczonych w wykonaniu spornej umowy, w zakresie kwoty 159.560 zł***. Przedmiotowa kwota odpowiada niespornemu co do swej wysokości świadczeniu wypłaconego przez Bank na rzecz powodów kapitału kredytowego.

Z mocy art. 497 k.c., w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej, zastosowanie znajduje art. 496 k.c. przewidujący – w przypadku obowiązku zwrotu świadczeń wzajemnych – prawo skorzystania przez każdą ze stron z prawa zatrzymania, dopóki druga strona nie zaofiaruje otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, umowa o kredyt jest umową wzajemną. Zobowiązanie kredytodawcy do udostępnienia środków pieniężnych jest odpowiednikiem zobowiązania kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji i z tych względów znajdują do umowy o kredyt zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o skutkach wykonania i niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych (art. 487 k.c. i nast.).

Niezależnie od tego zwrócić należy uwagę, że Sąd Najwyższy zaakceptował zastosowanie art. 497 k.c. w zw. z art. 496 k.c. w przypadku wzajemnego obowiązku zwrotu świadczeń umowy kredytowej. Wskazał, że „z punktu widzenia art. 497 w związku z art. 496 k.c. obowiązek zwrotu wykorzystanego kapitału jest - w relacji do obowiązku oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy - czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego (ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania czy wynagrodzenia), a nie czymś mniej, co uzasadnia zastosowanie tego przepisu także w tym przypadku (w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku) z odwołaniem do rozumowania a minori ad maius” (uchwała z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, OSNC z 2021 r., z. 6, poz. 40).

Należy nadto zauważyć, że skorzystanie z prawa zatrzymania nie jest uzależnione od uprzedniego wezwania do zapłaty. Wskazać bowiem należy, iż wymogiem skorzystania z tego prawa jest przysługiwanie każdej ze stron roszczenia zwrotnego. Nie ulega wątpliwości, iż na skutek oświadczenia powoda umowa zawarta przez strony stała się bezskuteczna (nieważna), a w związku z tym Bankowi przysługuje roszczenie o zwrot spełnionego w wykonaniu tej umowy świadczenia. Nadto, prawo zatrzymania jest uzależnione nie od zaspokojenia roszczenia, lecz od zafiarowania zwrotu otrzymanego świadczenia wzajemnego. Wreszcie, nie sposób podważyć, że z istoty skierowanego do powoda materialnoprawnego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania wynika, że zawiera ono w sobie oświadczenie o woli spełnienia świadczenia zwrotnego przez powoda.

W tym stanie rzeczy podniesiony przez stronę pozwaną zarzut okazał się skuteczny, co znalazło wyraz z treści rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego.

W związku z tym stwierdzić należy, że skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa do zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia. W sytuacji zatem, gdy strona skorzystała z prawa zatrzymania, to nie opóźnia się ze spełnieniem własnego świadczenia. Z tych względów roszczenie powodów, ***co do zasady, musiało ulec oddaleniu w części, w której domagają się ono zasądzenia odsetek od należnego im świadczenia głównego po dacie doręczenia oświadczenia o zatrzymaniu.***

***Reasumując powodowi służy roszczenie odsetkowe za okres:***

***- od dnia następnego po dniu skutecznego złożenia oświadczenia o żądanie uznania umowy za nieważną, tj. od dnia 12.04.2022 r.***

***- do dnia doręczenia mu oświadczenia pozwanego banku o o zatrzymaniu, tj. do 18.07.2022 r.***

Dlatego też Sąd Apelacyjny, w ***uwzględnieniu poczynionych rozważań, orzekł jak w pkt 1 sentencji na mocy art. 386 § 1 k.p.c., a w pkt 2 sentencji. na podstawie art. 385 k.p.c.***

***O kosztach o kosztach postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami orzeczono jak w pkt 3 sentencji według zasady odpowiedzialności za wynik postępowania określonej w art. 98 § 1 k.p.c., w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. uwzględniając, że powód wygrał sprawę co do zasady, a uwzględnienie apelacji w części wynikało wyłącznie ze skorzystania przez stronę pozwaną z zarzutu zatrzymania,*** a co do wysokości odnośnie zwrotu kosztów zastępstwa, zgodnie z stawkami określonym w § 2 pkt 6 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 05.11.2015 r. poz. 1804; zm. Dz.U. z 12.10.2016 r. poz. 1667).